

Feoktist Ivanovič Pačovskij

Władysław Syrokomla jako tłumacz Szewczenki

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 18, 149-166

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teoktyst PA CZOWSKI J

Władysław Syrokomla jako tłumacz Szewczenki

В. Сырокомля — переводчик Шевченко

W. Syrokomla as a Translator of Shevchenko

Utwory poetyckie Tarasa Szewczenki zaraz po wydrukowaniu zdobyły sobie szeroką popularność nie tylko na Ukrainie i w Rosji, ale też daleko poza ich granicami. Już w w. XIX szerzą się poezje Szewczenki w przekładach na języki innych narodów. Zaszczytne miejsce wśród nich zajmują przekłady polskie.

Do dnia dzisiejszego przetłumaczono na język polski ponad dwieście utworów Szewczenki, wiele z nich tłumaczono już po kilka razy. Przekłady te umieszczano w osobnych zbiorach (było ich ponad 10), a także w czasopismach i różnych innych wydaniach. Warto przypomnieć, że w latach osiemdziesiątych XIX w. tłumaczami Szewczenki byli tacy wybitni pisarze polscy jak: S. Żeromski i E. Orzeszkowa. Pierwszy z nich przetłumaczył urywki wiersza *Dumy moi, dumy moi* (Myśli moje, myśli moje) i umieścił je w swoich Pamiętnikach pod datą 11 XI 1882 r.¹ Eliza Orzeszkowa zaś w r. 1887 w recenzji sztuki klasyka dramaturgii ukraińskiej M. Kropywnyckiego pt. *Newolnyk* wykorzystywała fragment poematu Szewczenki *Slipyj* we własnym tłumaczeniu „z zachowaniem rymu i rytmu”.²

Szeroko rozpowszechniły się utwory Szewczenki w Polsce Ludowej. W okresie ostatniego dwudziestolecia wiele poezji z jego *Kobzarza* zostało opublikowanych w nowych tłumaczeniach W. Słobodnika, M. Pie-

* Praca wydana na podstawie umowy o współpracy, zawartej pomiędzy Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytetem im. Iwana Franki.

¹ S. Żeromski: *Dzienniki*, t. I, Warszawa 1953, s. 77.

² E. Orzeszkowa: *Pisma krytyczno-literackie*, Wrocław—Kraków 1959, s. 279.

chala, S. Strumph-Wojtkiewiczza, M. Jastruna, B. Żyranika, K. A. Jaworskiego i wielu innych. Duża część tych przekładów ukazała się drukiem w osobnym zbiorze: Taras Szewczenko, *Utworthy wybrane*, Warszawa 1955, pod redakcją W. Słobodnika oraz z posłowiem i komentarzami prof. M. Jakóbca. Na odpowiednią uwagę zasługują też nowe tłumaczenia poezji Szewczenki, dokonane przez współczesnych poetów polskich, umieszczone w ukraińskim miesięczniku warszawskim „Nasza Kultura” z r. 1959, nr 2 i z r. 1961, nr 2—4. Zwracają na siebie uwagę umieszczone w tym czasopiśmie tłumaczenia Mieczysława Jastruna (*Prorok i Meni odnakowo*). Artyzmem przekładu prześcignął M. Jastrun swoich poprzedników: A. K. Błachowskiego, S. Twerdochliba, K. Dumańskiego i innych, którzy poprzednio te wiersze tłumaczyli. Należy się spodziewać, że M. Jastrun udostępni polskiemu czytelnikowi jeszcze więcej poezji Szewczenki. W ciągu ostatnich lat pojawiła się w tłumaczeniu polskim także proza Szewczenki. W r. 1960 wyszła drukiem jego powieść *Progulka s udowolstwijem i nie biez morali* w przekładzie znanego popularyzatora ukraińskiej prozy literackiej J. Jędrzejewicza. Z okazji 150 rocznicy urodzin T. Szewczenki czytelnicy polscy mieli możliwość zaznajomić się z tłumaczeniami utworów ukraińskiego poety na szpaltach tygodnika warszawskiego „Przyjaźń” z marca 1964 r. (nr 9—12). Wspomniane fakty najlepiej świadczą o tym, że w Polsce Ludowej utwory Szewczenki doczekały się masowej popularyzacji.

Pierwsze polskie tłumaczenia utworów Szewczenki sięgają początku 60 lat XIX w. Po opublikowaniu w Wilnie przekładów poezji Szewczenki *Czoho ty chodysz na mohyłu, Naszczo meni żenytyisia?*, *Oj na hori roman cwite* i poematy *Hajdamaki* — dokonanych przez utalentowanego poetę Leonarda Sowińskiego³ — pojawiły się dwa osobne zbiorki utworów Szewczenki w tłumaczeniu polskim, jeden A. Gorzałczyńskiego⁴, drugi — W. Syrokomli⁵. Gorzałczyński odniósł się do Szewczenki z szacunkiem, przetłumaczył ponad 20 lepszych jego pozycji i poematów na język polski.

„Oddaję tę pracę — pisał w przedmowie — w dani mym rodakom w sumienym przeświadczeniu, że to czynię na dobre, że stawiając w prawdziwym świetle postać poety narodowego Ukrainy wypłacam i winny dług narodowości mojej, kto bowiem nie umie uszanować i uczcić obcej narodowości, nie szanuje i swojej i jest najwyższym despotą, bo despotą myśli.”

Przez długi czas przekłady A. Gorzałczyńskiego cieszyły się popularnością. Dobrze znany był wśród społeczeństwa polskiego również

³ „Kurier Wileński”, 1860, nr 41, 61 i 67; *Taras Szewczenko*. Studium L. Sowińskiego z dołączeniem przekładu *Hajdamaków*, Wilno 1861.

⁴ A. J. Gorzałczyński: *Przekłady pisarzów małorosyjskich*, t. I, *Taras Szewczenko*, Kijów 1862.

⁵ *Tarasa Szewczenki „Kobzarz”*. Z małorosyjskiego spolszczył W. Syrokomla, Wilno 1863.

zbiorek tłumaczeń Syrokomli, którym zajmiemy się w niniejszym artykule.

Poeta polski Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz, 1823—1862) wślawił się gawędami i wierszami lirycznymi, w których odtwarzał obrazki z życia drobnej szlachty i ludu wiejskiego. Do najbardziej znanych jego utworów poetyckich należą *Urodzony Jan Dęboróg*, *Janko cmentarnik*, *Pocztylion* i inne. Utwory Syrokomli znane były także na Ukrainie w tłumaczeniu M. Staryckiego. Według wypowiedzi ukraińskiego krytyka I. Franki, Syrokomla był „utalentowanym i produktywnym poetą”. Porównując go ze współczesnym mu poetą W. Polem, I. Franko stwierdził:

„Syrokomla miał bardziej żywe niż Pol poczucie rzeczywistości, jego szkice mają więcej krwi i nerwu, on, chociaż w różowych kolorach przedstawia życie drobnej szlachty, nie zamyka oczu na jej wady. („Bił chłopów pałką, poił gorzałką, miał arendarza, z którym rozważał, czy będą wojny, czy czas spokojny”). Szczególnie chętnie rysuje postacie tej szlachty, która walczyła pod dowództwem Napoleona, nie sławi nigdzie zarozumiałości szlacheckiej, jak to czynił Pol (*Pamiętniki Benedykta Winnickiego*).”⁶

Na szacunek zasługują utwory Syrokomli biorące w obronę lud wiejski, domagające się zniesienia pańszczyzny. Syrokomla był poetą — demokratą. Warto zauważyć, że autor *Urodzonego Jana Dęboroga*, mówiący w całym szeregu swoich wierszy o roli piewcy, jest w tym podobny do Szewczenki. Jednym z najlepszych wierszy z tego cyklu jest *Lirnik wioskowy* (1852). W. Spasowicz interpretując ten wiersz stwierdził, że:

„Kondratowicz kładł sobie za cel i zadanie, być poetą nie tylko narodowym, ale głównie ludowym, pomijając salony, być ulubieńcem ludzi niewybrednych a prostych. Z tego stanowiska rozważany, był on duchem w wielu względach pokrewnym Tarasowi Szewczence, którego *Kobzarz* w znacznej części na polski język przełożył.”⁷

W dalszym ciągu bardziej konkretnie zwrócił baczną uwagę na to, co spokrewnia Syrokomlę z Szewczenką.

„U obu — pisał Spasowicz — taż prostota i świeżość wrażeń, jednakże prawie rozmiłowanie się w naturze dość ubogiej kraju, tenże realizm w malowaniu prostych przedmiotów, branych przeważnie z życia wiejskiego.”⁸

Spostrzeżenia Spasowicza pomagają zrozumieć, dlaczego właśnie Syrokomla zainteresował się twórczością Szewczenki i wiele z niej przetłumaczył.

Książeczka zawierająca 120 stron o tytule *Tarasa Szewczenki Ko-*

⁶ I. Franko: *Suczaśni polski poety*, „Twory”, t. XVIII, Kyjiw 1955, s. 201.

⁷ W. Spasowicz: *Władysław Syrokomla. Studium literackie*, Lwów, Biblioteka Mrówki nr 106 i 107 [bez r. wyd.] s. 7.

⁸ *Ibid.*, s. 8.

bzar, z małosyjskiego spolszczył Wł. Syrokomla wydrukowana została w Wilnie dopiero w r. 1863. Było to już po śmierci tłumacza. Na początku tego zbioru umieszczona jest krótka przedmowa.

„Taras Szewczenko — czytamy w niej — poeta żyjący, znany z rozmaitych interesujących przeżyć żywota, zasługuje na przyznaną sobie nazwę, najpierwszego dziś śpiewaka Ukrainy. Czując, że jeszcze jest przedwcześnie czynić studia nad życiem i pismami żyjącego autora, przedłożyliśmy bez żadnych studiów jego Kobzarza, zbiór dumek i poematów, odznaczających się rzewnością, siłą, głęboką znajomością i pokochaniem ludu. Poezja ukraińska, która rozpoczęła nową erę naszą, nie może być dla nas obojętna”.

Pod koniec przedmowy zaznaczył Syrokomla, że w tłumaczeniu *Tarasowej nocy* przepuścił kilka urywków i że nie przetłumaczył poematu *Hajdamaki*. Wydawca dorzucił do przedmowy taką uwagę:

„To było pisane przez ś.p. tłumacza jeszcze za życia Szewczenki, który wkrótce potem przeniósł się do wieczności.”

Na treść zasadniczej części zbioru składały się takie utwory Szewczenki w tłumaczeniu polskim: *Dumy moi, dumy moi* (*Dumy moje, źle mnie z wami*), *Perebendia* (*Perebenda*), *Topola* (*Topol*), *Pryczynna* (*Lunatyczka*), *Dumka — Tecze woda w synie more* (*Dumka — Rzeka ciągle, choć powoli...*), *Dumka — Witre bujnyj, witre bujnyj* (*Dumka — Bujny wietrze*), *Dumka — Tiażko-ważko w switi żyty..* (*Dumka — Och nie znacie...*) *Dumka — Naszco meni czorni browy...* (*Dumka — Po co u mnie czarne brewki*), *Iwan Pidkowa* (*Iwan Podkowa*), *Tarasowa nicz* (*Noc Tarasowa*), *Hamalija* (*Gamalej*), *Kateryna* (*Katarzyna*) i *Najmyczka* (*Najemnica*).

Z przedmowy i dołączonej uwagi wydawcy wynika, że Syrokomla zbior ten przygotował jeszcze za życia Szewczenki przed 10 marca 1861 r. (data śmierci ukraińskiego poety). Do tego czasu *Kobzar* Szewczenki liczył już sobie 3 wydania: pierwsze — z 1840 r., drugie — z 1844 r. i trzecie — z 1860 r. Warto zauważyć, że kolejność tłumaczonych utworów w Syrokomli odpowiada rozmieszczeniu utworów Szewczenki w trzecim wydaniu jego *Kobzarza*. Syrokomla opuścił jednak oprócz poematu *Hajdamaki* — o czym pisał w przedmowie — jeszcze trzy inne utwory: *Utoptena*, *Do Osnowjanenka*, i *Dawydowi psalmy*; pozostałe utwory z wydania *Kobzarza* w 1860 r. zostały przełożone. Są też inne wspólne cechy *Kobzarza* z 1860 r. i zbioru tłumaczeń Syrokomli. Poezje liryczne — *Tecze woda w synie more...*, *Witre bujnyj, witre bujnyj*, *Tiażko — ważko w switi żyty...*, *Naszco meni czorni browy...* — mają w trzecim wydaniu *Kobzarza* tytuły *Dumka*, co też powtórzył Syrokomla. W utworach *Perebendia* oraz *Iwan Pidkowa* nie ma dedykacji: „J. P. Hrebince” i „A I. Sternbergowi” w wydaniu trzecim *Kobzarza*, a także w zbioru Syrokomli. Porównajmy teksty przekładów polskich z poszczególnymi wydaniem *Kobzarza*. Związek z trzecim wy-

daniem Szewczenki wykazuje tekst przekładu wiersza *Dumy moji, dumy moji*. W obu tych zbiorach nie ma części tego wiersza od słów „Za czorniji browy” do „Karaj joho Boże” (wiersze 29—100). Części te wyrzuciła cenzura, w pierwszych dwóch wydaniach *Kobzarza* wydrukowana była całość wiersza. Porównamy jeszcze pojedyncze części wierszy z pierwszych trzech wydań *Kobzarza* Szewczenki i tłumaczenie Syrokomli:

W oryginale Szewczenki (wydanie z 1840 r.):

„Biłyj us, staru czuprynu...” (*Perebendia*)

„Ni z kym wesełytyś”. (*Dumka*)

W wydaniu z 1844 r.:

„Biłyj us, staru czuprynu...”

„Ni z kym wesełytyś”.

W wydaniu z 1860 r.:

„Sy wyj us, staru czuprynu...”

„Ni z kym howoryty”.

W tłumaczeniu Syrokomli:

„W siwe wasy i czuprynę...”

„By przemówić kilka słów”.⁹

Porównanie tekstów tłumaczenia polskiego z oryginalnymi wydaniami Szewczenki świadczy o tym, że Syrokomla korzystał z trzeciego wydania *Kobzarza*. W związku z tym można twierdzić, że Syrokomla tłumaczył poezje Szewczenki po ukazaniu się trzeciego wydania *Kobzarza* jeszcze za życia poety ukraińskiego, tj. w okresie od połowy stycznia 1860 r. do 10 marca 1861 r. W tym też czasie tłumaczył niektóre utwory Szewczenki L. Sowiński. Recenzję trzeciego wydania *Kobzarza* Szewczenki napisał T. Padalica w maju 1860 r.¹⁰ Chociaż A. Gorzałczyński opublikował swoje przekłady utworów Szewczenki w r. 1862, pracował nad nimi, jak wynika z jego przedmowy, po śmierci Szewczenki, a więc później od Syrokomli. Stąd wniosek, że W. Syrokomla — jeśli nie weźmiemy pod uwagę pojedynczych przekładów Sowińskiego — jako pierwszy ułożył jednolity zbiorek poezji Szewczenki w tłumaczeniu polskim, który został wydrukowany dopiero w 1863 r.

Recenzja zbiorku Syrokomli *Kobzarz Tarasa Szewczenki* pojawiła się wkrótce po ukazaniu się zbiorku w czasopiśmie „Biblioteka Warszawska” (1863, I, ss. 369—374). Recenzent ukrył się pod kryptonimem „f”. Rok wcześniej ten sam krytyk ocenił negatywnie poemat Szewczenki *Hajdamaki* w tłumaczeniu L. Sowińskiego.¹¹ Prof. M. Jakóbiec wyraził myśl, że recenzentem tym był najprawdopodobniej F. Faleński.¹² Do Syrokomli jako tłumacza Szewczenki recenzent odniósł się z sza-

⁹ Podkreślenia nasze — T. P.

¹⁰ „Gazeta Warszawska”, 1860, nr 146 z 8 VI.

¹¹ „Biblioteka Warszawska”, 1862, I, ss. 159—160.

¹² M. Jakóbiec: *Szewczenko sredi polakow* [w:] *Szewczenko i mirowaja kultura*, Moskwa 1964, s. 216.

cunkiem i pełnym uznaniem. W jego recenzji powiedziano jednak znacznie więcej o samych utworach Szewczenki, niż o ich tłumaczeniach. Chociaż recenzent nazwał Szewczenkę „poetą i to pierwszego rzędu”, podkreślając takie cechy jego twórczości jak ludowość i mistrzostwo poetyckie, nie dał jednak wiernej oceny utworów na tematy historyczne. Najwięcej uwagi poświęcił recenzent poematom społeczno-obyczajowym. Utwór *Najmyczka* uznał za „szczyt siły ukraińskiego wieszca”. Poezje liryczne Szewczenki — wg recenzenta — są różnorodne ze względu na treść i formę. Nie widział między nimi utworów pośrednich. Recenzja kończy się pochwałą tłumacza scharakteryzowanych utworów:

„Sądzimy, że zbytecznym by było mówić cośkolwiek o zaletach przekładu. Imię Syrokomli aż nadto nas w tym względzie wyręcza.”

Takie kategoryczne stwierdzenie bez przytoczenia konkretnych dowodów nie mogło zadowolić czytelnika. Recenzent nie wykonał w całości swojego zadania, nie pokazał artystycznych wartości przekładów Syrokomli.

Niedługo potem G. Battaglia krótko, ale dokładnie ocenił charakter tłumaczeń Syrokomli. Według jego oceny przekład *Kobzarza* zrealizowany przez Syrokomlę jest „ładny, chociaż miejscami bardzo wolny”.¹³ Tłumaczenia Gorzałczyńskiego dokładniej oddawały oryginał ukraiński i dlatego Battaglia pisał:

„Zalecamy go więcej czytelnikom, niż przekłady Syrokomli, które chociaż miejscami poetyczniejszą na sobie noszą cechę, zacierają jednak pierwotny charakter poezji Tarasowych.”

Sąd Battaglii potwierdzili również późniejsi badacze.

Ostatnio szeroko wypowiadali się o tłumaczeniach Syrokomli tacy literaturoznawcy ukraińscy jak H. P. Koczur i H. D. Werwes. Skoncentrowali oni główną swoją uwagę na zgodnościach czy też niezgodnościach tłumaczenia z oryginałem nie negując zasług tłumacza polskiego.¹⁴

Oto co pisał pierwszy z nich:

„Przekłady Syrokomli pozostawiają po sobie podwójne wrażenie. Będąc utalentowanym poetą Syrokomla dochodzi czasem do jaskrawego obrazu, osiąga lekkość obrazu poetyckiego. Niewątpliwym jest jego głęboki szacunek dla Szewczenki, do którego zbliża się częściowo przez swoje demokratyczne motywy twórczości własnej. Ale, chociaż okazał się bardzo płodnym tłumaczem, pozbawiony jest Syrokomla umiejętności przelastaczania się [...]”

Dalej porównując urywki poematu *Najmyczka* z przekładem doszedł

¹³ G. Battaglia: *Taras Szewczenko. Życie i pisma jego*, Lwów 1865, s. 56.

¹⁴ Por. H. Koczur: *Szewczenko w polskich przekładach*, „Wseswit”, Kyjiw 1961, nr 9, ss. 53—54; H. D. Werwes: *T. H. Szewczenko i Polszcza*, Kyjiw 1964, s. 148—153.

H. Koczur do wniosku, że niektóre szczegóły i obrazy przekazał Syrokomla niedokładnie, w czym zawiniło jego przesadne rozgadanie. Zdaniem krytyka przestarzałe tłumaczenia Syrokomli nie nadają się dla współczesnego czytelnika polskiego. Oświadczył on przy tym, że:

„Nie można brać w wątpliwość szczerych chęci tłumacza tak, jak nie można wątpić w historyczną zasługę Syrokomli, jednego z pierwszych poetów, którzy w miarę swoich możliwości zapoznawali czytelnika polskiego z twórczością Szewczenki.”¹⁵

Spostrzeżenia i wnioski H. Koczura opierają się w zasadzie tylko na materiale poematu *Najmyczka*; przykładów z innych tłumaczonych utworów — jeśli nie liczyć uwag o rytmice wierszy lirycznych *Naszczto meni czorni browy* i *Tiażko-ważko w switi żyty* — nie przytacza. Ażeby pokazać artystyczne wartości przekładu Syrokomli, konieczne jest poddanie analizie wszystkich jego przekładów z *Kobzarza*. Zanim rozpatrzymy powyższe zagadnienie, zatrzymamy się krótko przy tłumaczeniach innych poetów przez Syrokomlę.

Kiedy Syrokomla zainteresował się *Kobzarzem* Szewczenki miał już doświadczenia jako tłumacz. Już w pierwszych latach swojej twórczości tłumaczył on utwory łacińskie i poetów polskich XVI—XVII w.: K. Janickiego, J. Kochanowskiego, S. Klonowica, S. Szymonowicza i S. Sarbiewskiego na język polski. Nieco później opublikował w swoim przekładzie kilka wierszy A. Puszkina, M. Niekrasowa, I. Nikitina oraz innych poetów. M. Biłyk, który przeanalizował szczegółowo poemat S. Klonowica *Rozolania*, stwierdził, że tłumaczenie Syrokomli tego poematu na język polski jest „wolną parafrazą”.¹⁶ Utwory Szewczenki, które Syrokomla przetłumaczył na język polski, dostarczają wiele materiału dla charakterystyki jego metody twórczej.

Z entuzjazmem odniósł się Syrokomla do *Kobzarza* Szewczenki z 1860 r., gdzie weszły utwory opiewające dawną i współczesną Ukrainę. Wiersze *Dumy moji, dumy moji* i *Perebendia* stanowią swojego rodzaju przedśpiew do całego *Kobzarza*. Powiedziano w nich o zadaniach piewcy narodowego. W poematach *Kateryna*, *Najmyczka*, w balladach *Pryczynna* i *Topola* oraz w lirykach *Tecze woda w synie more*, *Witre bujnyj*, *witre bujnyj*, *Tiażko-ważko w switi żyty* i *Naszczto meni czorni browy* odtworzono życie chłopskich mas pańszczyźnianych, a w szczególności ciężką dolę kobiety wiejskiej. Temat walki kozaków przeciwko szlachcie i Turkom podejmują: poemat *Tarasowa nicz* oraz opowiadania wierszem *Iwan Pidkowa* i *Hamalija*. Wszystkie te utwory udostępnił Syrokomla czytelnikowi polskiemu.

Porównanie przekładów Syrokomli z oryginałem daje podstawę do

¹⁵ „Wseswit”, 1961, nr 9, s. 54.

¹⁶ M. I. Biłyk: „*Roksolania*” S. F. Klonowicza. Awtoriefierat dissertacji na sołskanije uczonej stiepeni kandidata fiolologiczeskich nauk, Lwów 1950, s. 3.

wypowiedzenia szeregu uwag. Przegląd zagadnień zaczynamy od poematów o tematyce społeczno-obyczajowej. Tego rodzaju utwory bliskie były dla Syrokomli jako poety, który materiał do swoich gawęd czerpał z życia ludu. Celem pokazania artystycznych wartości przekładu Syrokomli porównajmy urywek poematu *Kateryna*, gdzie opisano ciężką dolę uwiedzionej przez pana dziewczyny wiejskiej, z przekładem:

W przekładzie Syrokomli:

Siedzi ojciec w końcu stołu,
Na rękach pochyły,
Ciężko duma — bo staremu
Boży świat niemiły.
A opodal siedzi matka
Na dębowej skrzyni,
Cichym głosem gromi córkę
I wyrzuty czyni. (62)

U Szewczenki:

Sydył bańko kineć stoła,
Na ręki schyliwsia;
Ne dywyfsia na swit bożyj:
Tiażko zażurywsia.
Koło joho stara maty
Sydył na osłoni,
Za słozamy łedwe, łedwe
Wymowlaje doni.¹⁷ (32)

Syrokomla zupełnie dobrze oddał treść i obrazowość oryginału. Zmiany są nieznaczne (w ostatnich wierszach wykorzystano środek kompensacji). Rozmiar wiersza, żeńskie rymy i rymowanie krzyżowe zostały zachowane. Tłumaczenie tego wiersza można uznać za poetyckie.

Nie wszystkie jednak części tego poematu przetłumaczył Syrokomla tak dokładnie. Zacytujemy część końcowych wierszy tegoż utworu:

W przekładzie Syrokomli:

Grosz dostało z pańskiej łaski;
Fan popatrział na Iwanka,
Jakby jaka niespodzianka ...
Jakby coś mu myśli mroczy
I odwraca w stronę oczy.
Piękna pani wzrok wyteża
Na Iwanka, to na męża.
Och, zły ojciec poznał syna,
Z oczu matkę przypomina;
Ale milczy, rusza głową. (87)

¹⁷ Tekst ukraiński cytujemy z wydania: T. Szewczenko: *Powne zibrannia tworiw w desiaty tomach*, t. I, Kyiw 1951; tekst polski — z wydania: *Tarasa Szewczenki „Kobzarz”*. Z małorojskiego spolszczył W. Syrokomla, Wilno 1863; w nawiasach oznaczam stronę.

U Szewczenki:

Daje hroszi Iwasewi,
 Dywujefsia pani.
 A pan hlanuw... odwernuwsia.
 Piznaw, prepohanyj,
 Piznaw tiji kari oczi,
 Czorni broweniata...
 Piznaw batko swoho syna,
 Ta ne chce wziaty.

(46)

Jak widać z porównania tekstów, tłumacz poszerzył obrazy i pewne szczegóły, nie zdołał utrzymać ścisłości i prostoty artystycznej Szewczenki. Rytmika przekładu mieści się w wierszu 8-zgłoskowym i rymach prostych, co różni go znacznie od oryginału. Tłumaczenie brzmi na ogół dobrze dzięki jego walorom poetyckim.

H. P. Koczur zwrócił uwagę na wolny przekład Syrokomli poematu *Najmyczka*. Twierdzenie Koczura można przyjąć.¹⁸ Krytyk zapomniał jednak powiedzieć o pewnych walorach poetyckich tego przekładu. Oto jak brzmi jeden z najlepszych fragmentów poematu (II) w zestawieniu z oryginałem (I):

I

Dziadek i babka jednej niedzieli
 Na niskiej przyźbie sobie siedzieli
 Ubrani biało aż patrzeć miło;
 A na niebiosach słońko świeciło,
 Ani chmureczki, ani wietrzyka,
 Rajska pogoda duszę przenika.
 Bolesne dumki i smutek chory,
 Gdzieś się ukryły, jak zwierz do nory.

(96)

II

I did i baba u nedilu
 Na przyźbi wdwoch sobi sydiły,
 Harneńko, w biłych soroczkach.
 Sijało sonce; w nebesach
 Ani chmarynoczky; ta tycho
 Ta lubo, jak u raji.
 Schowałosia u serci lycho,
 Jak zwir u temnim haji.

(312)

Zacytowany urywek przekładu pod względem treści odpowiada tekstowi Szewczenki i oddaje jego pogodny nastrój, ale różnorodność rytmiki oryginału zmienił Syrokomla na jednotypowy 10-zgłoskowy wiersz.

¹⁸ Por. „Wseswit”, 1961, nr 9, ss. 53—55.

Można jednak przytoczyć i takie urywki, w których dokładnie przekazano strukturę wierszową Szewczenki. Oto początek poematu:

U Szewczenki:

U nedilu wranci-rano
Połe kryłosia tumanom;
U tumanu na mohyli,
Jak topola pochyliłaś
Mołodycia mołodaja.
Szczosć do łona pryhortaje
Ta z tumanom rozmowlaje. (310)

W przekładzie Syrokomli:

Chmurny ranek był w niedzielę,
Ponad polem mgła się ścięła;
Na mogile wpośród pola
Coś się chysta jak topola
To niewiasty postać błada
Coś do łona ciśnie rada,
Coś z rannemi mgłami gada. (91)

Jeżeli chodzi o treść, tłumacz umiejętnie odtworzył obraz młodej niewiasty, chociaż to i owo dodał od siebie.

Syrokomla miał tendencję do rozszerzania treści. A oto przykład:

U Szewczenki

Tychyj, tychyj Dunaj.
Mojich ditok zabawłaj
Ty, żowteńkij pisok
Nahoduj mojih ditok;
I skupaj, i spowjy,
I soboju ukryj... (311)

W przekładzie Syrokomli:

— Och, Dunaju! ty rzeko!
Nieś me dzieci daleko,
Niech pobawią się mali
Pięknem cackiem twej fali.
A ty, piasku i trawko,
Bądźcie dla nich zabawką.
Piasek bawi... pobawi...
I kołyskę im sprawi;
Nad kołyską — opona
Będzie trawa zielona. (93)

Częściowe odejście od oryginału i dokładne jednocześnie jego odtworzenie to cecha charakterystyczna również przekładów utworów Szewczenki o tematyce historycznej oraz ballad.

Tłumaczenie poematu historycznego *Tarasowa nicz* nie daje pełnego wyobrażenia o walce kozaków ze szlachtą, opuszczono w tłumaczeniu 68 wierszy oryginału. Pewną część z tego wykreśliła cenzura carska w wydaniu *Kobzarza* z 1860 r. (wiersze 15—40, 69—72 i 139—140), z którego tłumaczył Syrokomla, drugą część opuścił sam tłumacz (wiersze 57—60, 103—104, 117—132 i 141—154) prawdopodobnie dlatego, żeby się szlachcie nie narazić. Treść przekładu odpowiada tekstowi ukraińskiemu, chociaż w niektórych miejscach trafiają się niewielkie uproszczenia i dodatki. Forma wierszowa, wprowadzona przez Syrokomlę, znacznie się odróżnia od formy wiersza Szewczenki. Dla zilustrowania zacytujemy początkowe wiersze poematu w oryginale (I) i w tłumaczeniu (II):

I

Na rozputti Kobzar sydyf
Ta na kobzi hraje;
Kruhom chopci ta diwczata —
Jak mak procwitaje. (63)

II

Znów na rozdrożu widać kobzarza,
Jak staroświeckie pleśni powtarza,
Dziewczęta, chłopcy, w całej gromadzie,
Zakwitli przy nim jak maki w sadzie (40)

Zmiana rytmiki pieśniowej (tzw. „kołomyjkowego” wiersza) na 10-zgłoskowy wiersz epiczny nie oddaje kolorytu poematu Szewczenki.

O wiele dokładniej odtworzył Syrokomla rytmikę utworów *Hamalija* oraz *Iwan Pidkowa*. Utwór pt. *Hamalija*, w którym opowiada się o zwycięskim pochodzie kozaków na Carogród i wyzwoleniu jeńców z niewoli tureckiej, zaczyna się od takich wierszy:

Oj nema, nema ni wıtru, ni chwylı
Iz naszojl Ukrajinı;
Czy tam radu radiał, jak na turka staty,
Ne czujemo na czużynı.
Oj powij, powij, wıtre, czerez more
Ta z Welykoho Łuhu,
Suszy naszi slozy, zahłuszy kajdany,
Rozwij naszu tuhu. (199)

A oto jak ten płacz niewolników przełożył Gorzałczyński (1) i Syrokomla (2):

1

Oj niema, niema ni wiatru, ni fali
Od ojczystych poli.
Czy tam radzą teraz iść bojem na Turka,
Nie wiemy w niewoli.
Oj powiej, powiej od Wielkiego Ługu
Wietrze hen przez morze,
Łzy osusz tęsknoty, a kajdan tych brzęki
Ucichną wraz może.¹⁰

2

Nie ma, nie ma wiatru i fala nie bije
W naszej Ukrainie;
Może radę radzą na tureckie szyje,
Ale głos jej ginie.
Od Wielkiego Ługu, przez szerokie łany,
Zawiej, cichy wietrze.
Niech tęsknota minie, ucichną kajdany,
Niech się łza obetrze. (40)

Gorzałczyński dokładniej przekazuje treść i formę wierszową Szewczenki niż Syrokomla, ale jest to przekład o wiele mniej poetycki. W przekładzie Gorzałczyńskiego bardzo wyraźnie wystąpiła dosłowność, niezbyt dobrze brzmi nieprawidłowa forma „poli” zamiast „pól”. Syrokomla do tłumaczenia poezji Szewczenki podchodził twórczo. Pejzaże i obrazy oryginału starał się przekazać czytelnikowi wiernie, chociaż dopuścił się w wypadkach pojedynczych niedokładności, lubił poza tym rozszerzać szczególiki.

L. Sowiński, pierwszy popularyzator Szewczenki wśród Polaków,

¹⁰ Gorzałczyński: op. cit., s. 95.

dokładniej od Syrokomli przetłumaczył utwory Szewczenki. Pomogły mu w tym: dobra znajomość języka i literatury ukraińskiej, a także dokładne zbadanie historii i życia narodu ukraińskiego. Przychodziło to Sowińskiemu lekko, mieszkał przecież na Ukrainie, studiował w Uniwersytecie Kijowskim, a matka jego była chłopką. Syrokomla zaś nie miał możliwości dokładniejszego poznania kultury ukraińskiej. W przedmowie do *Kobzarza Tarasa Szewczenki* przyznaje się, że do tłumaczenia zabrał się „bez żadnych studiów” i to odbiło się na jakości jego przekładów. Porównajmy nieduży urywek utworu *Hamalija* (I) z przekładami dokonanymi przez Sowińskiego (II) i Syrokomlę (III):

I

U turkeni, po tim boci,
Chata na pomosti.
Haj! haj! more, hraj,
Rewy, skeli łamaj.
Pojidemo w hosti. (200)

II

Hej, u Turyka z tamtej strony
Chata na pomoście,
Haj, haj! morze graj,
Rycz, wyj, skały rwij!
Pojedziemy w gości.²⁰

III

Hej! u Turków z tamtej strony
Chaty na pomoście.
Grajże, morze graj!
Płyniemy w tamten kraj! (45)

Przekład Sowińskiego jest adekwatny i artystyczny. Przykład Syrokomli jest uproszczony, opuszczono w nim wiersz: „Rewy, skeli łamaj”. Są jednak udane partie przekładu tego wiersza. *Hamalija* w tłumaczeniu Syrokomli należy do lepszych jego osiągnięć, chociaż niektóre fragmenty przetłumaczone są z dużą swobodą.

Z wierszem *Hamalija* spokrewniony jest utwór poetycki *Iwan Pidkowa*, w którym opisał Szewczenko wyprawę kozaków na Carogród pod przewodnictwem Iwana Pidkowy. H. D. Werwes, analizując tłumaczenie Syrokomli, zauważył odstępstwo od oryginału na początku i w części końcowej utworu. Na tej podstawie wysunął wniosek, że „mamy tutaj opowiadanie nie o wyprawie kozaków na łodziach, lecz marzenie — powabne i ogniste — pana Iwana”.²¹ Syrokomla rzeczywiście nazwał Iwana Pidkową, atamana kozackiego „panem Iwanem” i trochę skrócił oraz od siebie dodał niewiele, ale tylko na początku i w końcowej części przekładu, co jednak nie zburzyło zasadniczego kierunku treściowego. Zasadniczą część utworu — wyprawę Zaporozców i ich heroizm — odtworzył wiernie. Żeby nie być gołosłownym, zacytujemy urywek oryginału (I) i przekładu (II):

²⁰ *Taras Szewczenko*. Studium L. Sowińskiego [...], s. LII.

²¹ Werwes: *op. cit.*, s. 149.

I

Czorna chmara zza Łymanu
 Nebo, sonce kryje,
 Synie more, zwiriukuju
 To stohne, to wyje,
 Dnipra hryło zatopyło...
 — A nute, chłopiata,
 Na bajdaky! More hraje —
 Chodim pohulaty! —
 Wysypały Zaporozci,
 Łyman czowny wykryły.
 „Hraj że more!” — zaspivaly
 Zapinyłyś chwylı;
 Kruhom chwylı, jak ti hory, —
 Ni zemli, ni neba.
 Serce mlije — a kozakam
 Toho tilky j treba.

(61)

II

Czarną chmurę wicher niesie
 Z Limanu wybrzeży,
 Sine morze, jak zwierz w lesie,
 Ryczy, to się żeży.
 Gardziel Dniepru już rozlany, —
 Chłopy! hej! do wiosła!
 Siądzem w czajki, pójdziem w tany,
 Byle woda niosła!
 Wypłynęło Zaporozę,
 Aż liman czarnieje,
 Grajże teraz, sine morze!
 Niechaj wiatr zawieje!
 Biję fala, płyńce zdrowi,
 Ni ziemi, ni nieba,
 Aż drży serce — Kozakowi
 Tego tylko trzeba.

(37—38)

Widać z tego, że Syrokomla zachował nie tylko obrazy ale i tropy oryginału (epitety: „czarna chmura”, „synie more” — „czarną chmurę”, „sine morze”; porównanie: „zwiriukuju to stohne, to wyje” — „jak zwierz w lesie ryczy, to się żeży”; przenośnię „hrajże more” — „graj że... morze”). Podobnie jest w innych częściach przekładu. W celu jaskrawego oddania kolorytu miejscowego wykorzystano w przekładzie szereg ukrainizmów („w kitajkę”, „lich”, „wraże”, „kurzy”). Syrokomla niezależnie od tego, że wprowadził pewne zmiany i dodatki, o jakich wspominaliśmy, oddał tu właściwie treść poezji Szewczenki.

W balladach *Pryczynna* (*Lunatyczka*) i *Topola* (*Topol*), gdzie opisywał Szewczenko przeżycia i sytuację bez wyjścia dziewczyny wiejskiej w warunkach społecznych ówczesnej rzeczywistości, przeważa wierne odtworzenie oryginału. Weźmy dla przykładu pierwszą z ballad.

U Szewczenki:

Taka jiji dola... o Boże mij myłyj!
 Za szczo ż ty karajesz jiji, mołodu?
 Za te, szczo tak szczyro wona polubyla,
 Kozackiji occhi? Prosty syrotu!

Wona wse chodyt, z ust ni pary.
 Szyrokyj Dnibr ne homonyt;
 Rozbywszy witer czorni chmary,
 Lih bila moria odpoczyt.

(4—5)

W przekładzie Syrokomli:

Taka jej dola... O Boże mój miły
 Za co jej młodość skazałeś tak srodze?
 Czemu kazałeś pokochać nad siły,
 Kozackie oczy?... O! przebacz niebodze!

Ona błądzi — Dniepr ponury,
 Cicho młczy — duma snadź.
 Wicher rozbił czarne chmury,
 I układa morze spać.

(20—21)

Poetyckość to nieodłączna cecha Syrokomli, stosuje on udane środki kompensacji poetyckiej, zamiana wyrażenia „Lih bila moria odpoczyt” (idzie tutaj o Dniepr) na „I układa morze spać” świadczy o jego obrazowym myśleniu. Niezależnie od tego są takie miejsca w przekładzie,

które można było lepiej dopracować, np. opis burzy na początku ballady. Tu i ówdzie można znaleźć widoczne rozszerzenie tekstu oryginalnego.

Syrokomla jako tłumacz utworu *Topola* przewyższa swojego poprzednika A. Gorzałczyńskiego. Przekonamy się o tym porównawszy początek obu przekładów z oryginałem:

S z e w c z e n k o :

Po dibrowi witer wyje,
Hulej po polu,
Kraj dorohy hne topolu
Do samoho dołu.
Stan wysokyj, lyst szyrokyj
Marne zelenije;
Kruhom pole, jak te more
Szyroke, synije. (48)

Tłumaczenie Gorzałczyńskiego:

Po dąbrowie wicher wieje,
Przeleci przez pole,
Ponad drogą aż do ziemi
Pochyla topolę.
Rozłożysta — i wyniosła —

Liściem zielenieje,
Wkoło pole, jak szerokie
Morze, majaczeje.²²

Tłumaczenie Syrokomli:

Wieje wicher, wieje srodze,
Aż szumi dolna,
Bije w topol, co przy drodze
Aż ku ziemi zgina,
Kształt jej wzniosły, liść szeroki,

Po cóż się zieleni,
Jakby morze legła niwa
W dalekiej przestrzeni. (8)

Forma wierszowa tych dwóch tłumaczeń odpowiada oryginałowi, jednak z punktu widzenia treści i obrazowości utworu Syrokomla bardziej się zbliża do Szewczenki, niż Gorzałczyński.

Z utworów epicznych omawianego zbioru Syrokomlii warto omówić pokrótce tłumaczenie wiersza *Perebendia*. W tłumaczeniu tego utworu zachwyca nas przede wszystkim to, że dokładnie oddane są tutaj wyrażenia Szewczenki, na przykład:

U Szewczenki:

Witer wije, powiwaje,
Po polu hulaje.
Na mohyli kobzar sydet
Ja na kobzi hraje.
Kruhom joho step, jak more
Szyroke, synije.

(26)

W tłumaczeniu Syrokomli:

Przez szerokie polne łąny,
Wieje wicher rozhulany,
Kobzarz siedzi na kurhanie,
I gra piosnkę nieprzerwanie,
Step, jak dojrzy ludzkie oko,
Legł błękitno a szeroko.

(5)

Na uznanie zasługują udane środki kompensacji, użyte w przykładzie: „On im pieśnią wzmacnia siły”, „Już to dumka w kraj świata żegluje

²² Gorzałczyński: *op. cit.*, s. 81.

na chmurze”, „Potem krwawą łzę wycisnie”, którym odpowiadają w oryginale: „Win jim tuhu rozhanajaje”, „A dumka kraj swita na chmari hula”, „A na żurbu zwerne”. Równocześnie obok tych pozytywnych cech przekładu znalazły się niepotrzebne rozszerzenia i niedokładne tłumaczenie nazw kilku pieśni. Na ogół jednak tłumacz wiernie scharakteryzował piewę („perebendię”) narodowego.

Z *Kobzarza* Szewczenki w wydaniu z 1860 r. przetłumaczył Syrokomla pięć utworów lirycznych nazywając je za autorem dumkami. Podobnie jak w utworach epickich tłumacz w sposób poetycki odtworzył tekst oryginału wierszy lirycznych. Porównamy początkowe i końcowe wiersze utworu lirycznego *Tecze woda w synie more* (I) z przekładem Syrokomli (*Rzeka ciągle, choć powoli*) — (II):

I

Tecze woda w synie more
Ta ne wytikaje;
Szuka kozak swoju dol,
A doli nemaje.

Sydyt kozak na tim boci —
Hryje synie more.
Dumaw, dola zostrinet sobi
Spitkałosia hore.
A żurawli letiat sobi
Na toj bik kluczamy.
Płacze kozak — szlachty byti
Zarosły ternamy.

(14)

II

Rzeka ciągle, choć powoli
Wpada w sine morze,
Szuka kozak swojej doli,
A znaleźć nie może.

Fale morskie! Płynicie w pole
I brzegami trzęście:
Kozak marzył spotkać dolę,
A spotkał nieszczęście.
Już żurawie powracali,
W domu wytchnąć mogą,
Kozak płacząc poszedł dalej
Swą ciernistą drogą.

(28—29)

Syrokomla zasadniczo dobrze przekazał treść oryginału, po mistrzowsku odtworzył niektóre wiersze, np. dwa ostatnie. Obok tego założyć można, że tłumacz opuścił niektóre wiersze („Ta ne wytikaje” oraz „Sydyt kozak na tim boci”) stanowiące ważne ogniwa treści tego utworu, dodając w zamian coś od siebie. Taki sposób tłumaczenia zbliża przekład wiersza *Tecze woda w synie more* do parafrazy. Podobny charakter mają również przekłady utworów lirycznych *Tiażko-ważko w switi żyty* (*Och! nie znacie, och nie znacie*) i *Naszczto meni czorni browy* (*Poco u mnie czarne brewki*), znajdujemy tam jednak niektóre partie wierszy umiejętnie przetłumaczone.

Bardziej, niż w tych dwóch wierszach, odszedł Syrokomla od oryginału w utworze *Witre bujnyj, witre bujnyj* (*Bujny wietrze*). Cytujemy urywek:

Szewczenko

Todi nesy moju duszu
Tudy, de mij myłyj;

Syrokomla:

Zanieś wietrze moją duszę,
Gdzie grób jego, ja na łonie,

czerwonoju kałynoju
 postaw na mohyli.
 Bude łehsze w czużim poli
 syroti leżaty,
 bude nad nym joho myła
 kwitkoju stojaty.
 I kwitkoju j kałynoju
 cwisty nad nym budu,
 szczob ne pekło cuże sonce,
 ne toptały lude.
 Uweczeri posumuju
 a wranci zapłaczu.
 Zijde słońce — utru slozy —
 nichto ne pobaczyt.

Chcę kaliną być zieloną;
 Lżej mu będzie w obcej stronie,
 Pod gałęzi mych ostoną,
 Ukochanej jego głowy,
 Cudze słońce nie zapali,
 Będę kurhan strzec grobowy,
 By go ludzie nie deptali,
 W wieczór za nim modłę wniosę,

Z rana trysnę łzą rozpaczy,
 Wejdzie słońce — strzepnę rosę,
 I nikt łez mych nie zobaczy.

(31)

(9—10)

Syrokomla, jak wskazuje porównanie tekstów, dał wolne tłumaczenie. L. Sowiński w 1861 r. z lepszym wynikiem przełożył fragmenty tegoż wiersza. Zacytowany wyżej urywek u Sowińskiego brzmi w sposób następujący:

Wtenczas ponieś duszę moją
 Tam, gdzie mój jedyny,
 I postaw, mię, na mogile,
 W postaci kaliny,
 Lżej mu będzie w obcym polu
 Odpoczywać w ziemi;
 Luba jego otuli go
 Kwiatkami rześnymi.
 Niechaj kwiatki i kalina
 Nad głową mu szepczą;
 Słońce obce nie tak dojmie
 I ledwie nie zdepczą.
 A wieczorem pogwarzę z nim,
 Raniutko zapłaczę.
 Zejdzie słońce — otrę łezki,
 I nikt nie zobaczy.²³

Syrokomla jako tłumacz Szewczenki, chociaż wprowadzał pewne zmiany, starał się jednak zachować główną ideę treści, zasadnicze obrazy oraz formę oryginału. Świadczy o tym także przekład wiersza *Dumy moi, dumy moi*. Oto poszczególne urywki:

U Szewczenki:

Dumy moi, dumy moi,
 Łycho meni z wami!
 Naszczo stały na paperi
 Sumnymy riadamy?

W przekładzie Syrokomli:

Dumki moje! źle mnie z wami,
 Źle mnie z moim szalem.
 Po co ja was literami
 Na karcie spisałem?

²³ *Taras Szewczenko. Studium L. Sowińskiego* [...], s. XXVIII.

W Ukrainiu idit, dity!
W naszu Ukrainiu,
Popid tynniu, syrotamy,
A ja tut zahynu.

Lećcie, dumki, roju złoty,
Lećcie w Ukrainę,
Może przyjmie ktoś sieroty,
A ja tutaj zginę.

Prywitaj że, moja neńko!
Moja Ukraino!
Mojich ditok nerozumnych,
Jak swoju dytnu.

Ukraino! moja matko!
Gdy ten rój przyleci,
Opiekuj się ich gromadką,
Jako własnych dzieci!

(21—24)

(1—2)

Omówione tłumaczenia poezji Szewczenki dają podstawę do wypowiedzenia pewnych uogólnień. Zaslugą W. Syrokomli jest to, że on po raz pierwszy przełożył na język polski takie utwory Szewczenki, jak *Perebendia*, *Pryczynna* i cały szereg utworów lirycznych. Inne przetłumaczone przez niego wiersze (*Kateryna*, *Najmyczka*, *Tarasowanicz*, *Iwan Pidkowa*, *Hamalija* i *Topola*) znane już były czytelnikowi polskiemu ze zbioru A. Gorzałczyńskiego.

Syrokomla dokładniej tłumaczył poematy, wierszowane opowiadania i ballady, niż wiersze liryczne, które zbliżały się u niego do parafraz. Częściowo można byłoby wyjaśnić to faktem, że Syrokomla w swojej oryginalnej twórczości uprawiał głównie epikę. Wszystkim tłumaczeniom z *Kobzarza* nadawał Syrokomla swoisty koloryt, nieraz przerabiał oryginał po swojemu, zmieniał niektóre szczegóły, co osłabiało konkretność obrazów poezji Szewczenki. Mimo to przekłady Syrokomli zasługują na pozytywną ocenę. Nieodłączną ich cechą jest poetyckość, częste stosowanie środków kompensacji. Syrokomla w odróżnieniu od Gorzałczyńskiego był prawdziwym poetą i dlatego w artystycznej formie mógł przekazać piękno poezji Szewczenki, chociaż nie dorównał w tym Sowińskiemu.

Tłumaczenia Syrokomli wytrzymały próbę czasu, były przedrukowywane w zbiorach nie tylko w ciągu XIX w., ale i w okresie najnowszym. W wydaniu utworów wybranych Szewczenki z 1955 r. w Warszawie umieszczono dziewięć przekładów Syrokomli, co świadczy o ich trwałej wartości. Syrokomla zasłużył na zaszczytne miejsce w historii wzajemnych stosunków literackich polsko-ukraińskich.

РЕЗЮМЕ

Владислав Сырокомля (Людвик Кондратович) глубоко интересовался творчеством Тараса Шевченко. По его мнению, произведения Шевченко отличаются „искренностью, силою, глубоким знанием народа и любовью к нему”. Сырокомля осуществил ряд переводов из „Кобзаря” Шевченко по изданию 1860 г. Составленный Сырокомлей сборник „Kobzarz Tarasa Szewczenki” впервые напечатан в 1863 г. (после

смерти переводчика). В состав этого сборника вошли следующие сочинения: „Думы мои, думы мои”, „Перебендя”, „Тополь”, „Порченая”, „Течет вода в сине море”, „Ветер буйный, ветер буйный”, „Тяжко, тяжело жить на свете” . . . „На что черные мне брови”, „Иван Подкова”, „Тарасова ночь” (отрывки), „Гамалея”, „Катерина”, „Батрачка”.

Переводам Сырокомли присущ своеобразный колорит. Однако, в то же время они передавали содержание и образы украинского оригинала. Поэтические переводы Сырокомли пользовались популярностью, неоднократно переиздавались.

SUMMARY

Wladyslaw Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) took a great interest in Shevchenko's poetry. According to his own words Shevchenko's poems are notable for "tenderness, strength, deep knowledge, and love for the people". Syrokomla translated into Polish a number of Shevchenko's poems from the 1860 edition entitled *Kobzar*. A collection of Syrokomla's translations, *Kobzarz Tarasa Szewczenki*, was published posthumously in 1963. This collection comprises the following works: *My Thoughts*, *Perebendya*, *Silver Poplar*, *The Bewitched*, *The water flows into blue sea*, *Oh vigorous wind*, *How hard it is to live in this world*, *Why do I need black brows*, *Iwan Podkowa*, *The night of Taras* (extracts), *Hamalya*, *Catherine*, *The servant woman*.

Although Syrokomla gave a peculiar colour to his translations, he succeeded in reflecting the theme and the images of the Ukrainian original. W. Syrokomla's translations noted for their poetic value became popular with the Polish readers as is testified by their numerous editions.